

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Rabendy, pt. *Wizje rodziny protestanckiej w piśmiennictwie sufrażystek amerykańskich w XIX wieku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Izabelli Rusinowej, Warszawa 2024 r.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i streszczenia. Liczy 344 strony, w tym 310 stron tekstu. Praca ma układ chronologiczno-rzeczowy.

Jak napisała we wstępie mgr A. Rabenda celem pracy było przeanalizowanie piśmiennictwa wybranych sufrażystek amerykańskich, "ukazanie ich poglądów oraz ewolucji ruchu praw kobiet na tle społeczno-politycznym USA". To bardzo szerokie spectrum badawcze, bowiem zapoznanie się z piśmiennictwem wybranych sufrażystek wymaga przeczytania wielu różnorodnych źródeł, a jeszcze więcej uwagi i analizy dotyczy przeanalizowanie tak szerokiego zjawiska, jakim jest ewolucja ruchu praw kobiet i to na tle nie tylko społecznym, ale i politycznym. Przyznam, że zadanie to wzbudziło moje obawy, co do możliwości badawczych. Jednak Doktorantka rzetelnie podeszła do postawionego sobie celu.

Układ pracy jest logiczny, acz powtarzalny, albowiem Autorka przedstawia życie każdej wybranej przez siebie sufrażystki, a następnie przechodzi do analizy jej spuścizny pisarskiej. Klóci się to nieco z zapowiedzią we wstępie, że Autorka "skoncentruje się na analizie wizerunku amerykańskich sufrażystek jako zbiorowości". Tym bardziej, że sześć wybranych kobiet, które walczyły o prawa, nie tylko wyborcze, ale nazwijmy to, szeroko rozumiane prawa kobiet, nie może być traktowanych jako zbiorowość (s.3). Wobec takiej zapowiedzi omawianie odrębnie każdej z nich w poszczególnych rozdziałach (z wyjątkiem pierwszych dwóch będących siostrami) nie daje obrazu sufrażystek, ale poszczególne wizerunki. Brakuje elementów wspólnych, łączących te kobiety. W recenzowanej pracy doktorskiej każda z sześciu wybranych sufrażystek doczekała się obszernego życiorysu, począwszy od Sarah Moore Grimké i Angeliny Emily Grimké Weld w pierwszym rozdziale do Carrie Chapman Catt w rozdziale piątym. Ponadto doktorantka zaznaczyła we wstępie, że celem jej pracy było ukazanie różnic między analizowanymi sufrażystkami. Dotyczy to zarówno ewolucji ich poglądów, jak i form i rodzajów działalności, w tym publicznych wystąpień czy działalności pisarskiej.

Ze wstępu nie dowiadujemy się, dlaczego akurat wybrała te sześć kobiet, w dodatku wyłącznie były to białe anglosaskie protestantki (WASP), które stanowiły znaczącą większość kobiet walczących o swe prawa. Czy zadecydowała tu dostępność źródeł czy opracowań? Dla tego pytania praca Angeli Davis zatytułowana "Kobiety, rasa, klasa" wydana w 2022 r. jest znacząca. Zapewne w dużej mierze korzystała z niej Doktorantka. Szkoda, że dokonała tego prostszego wyboru, bo mamy do czynienia z kolejnym głównym nurtem działań sufrażystek, właśnie tych wykształconych, białych protestantek, a pomijamy nurt mniejszy, acz nie mniej ważny, jakim było działanie czarnoskórych bądź kolorowych Amerykanek. To jednak decyzja Doktorantki i należy ją uszanować. Należało tylko wy tłumaczyć i uzasadnić dokonany wybór. A tego uzasadnienia wyboru we wstępie nie ma

Pytania po przeczytaniu wstępu dotyczą tego, dlaczego działały one samodzielnie odcinając się od prężnych organizacji domagających się praw wyborczych dla amerykańskich kobiet, czy były dla nich inspiracją, a może zagrożeniem?

Doktorantka nie podaje kryteriów wyboru zaprezentowanych kobiet ani nie wyjaśnia przyjętego układu pracy. Wyjaśnia natomiast, dlaczego w pracy używa pojęcia sufrażystka, a nie feministka (s. 9).

We wstępie doktorantka nawiązuje jednak do feminizmu, aczkolwiek kilka stron wcześniej odżegnywała się od tego terminu w odniesieniu do swojej pracy. Przytacza też prace naukowe, które powstały na temat historii kobiet, rozpoczynając od publikacji Eleanor Flexner z 1959 r. Zatem otrzymujemy zarys badań nad walką o prawa kobiet w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Szkoda tylko, że doktorantka we wstępie nie omówiła prac, które wykorzystała w swojej rozprawie doktorskiej. Co więcej, nie przedstawiła i nie omówiła charakteru najważniejszych źródeł, które wykorzystała w swojej pracy.

We wstępie doktorantka wspomniała jaka jest treść poszczególnych rozdziałów. I niestety znowu pojawiły się niekonsekwencje w wypowiedzi. W początkowej części wstępu zapowiedziała, że zajmie się badaniem kobiet pochodzących z Nowej Anglii, jak i wschodniego wybrzeża. Tymczasem na s. 20 podaje, że dwie pierwsze bohaterki jej dysertacji (siostry Grimké) pochodziły z Południa, gdyż urodziły się i wychowały w Południowej Karolinie. Podobnie, jak i kolejna bohaterka, która pochodziła z Ohio. Takie nieścisłości i niespójności nie wpływają korzystnie na odbiór treści przekazywanych we wstępie i należało je usunąć.

Reasumując, doktorantka we wstępie nie poradziła sobie z wyjaśnieniem złożoności tematu, nie wyjaśniła, dlaczego wybrała te konkretne sześć kobiet zaangażowanych w działalność o prawa wyborcze kobiet, jak i rozszerzenie ich praw, gdy zakończył się pierwszy etap ich działalności koncentrujący się przede wszystkim na dostępie do praw wyborczych. Zamiast podawać informacje na temat literatury przedmiotu, powinna przedstawić najważniejsze prace naukowe, które wykorzystała w swojej dysertacji, a nade wszystko źródła, które stanowiły bazę jej analiz. Mogła też "dopracować" swój wywód, aby nie było powtórzeń, jak i pojawiających się niespójności.

Moim zdaniem, w pracy brakuje rozdziału wstępnego (nie mylić ze wstępem), w którym powinny być przedstawione dwa główne zagadnienia: historyczny zarys walki o prawa kobiet, zarówno w Stanach Zjednoczonych Ameryki, jak i w Europie, mając na myśli przede wszystkim Wielką Brytanię. Chodziłoby o przypomnienie najważniejszych celów ruchu sufrażystek, a przede wszystkim powodów, dlaczego zaczęły o te prawa walczyć i w jaki sposób to czyniły, jakie były reperkusje, jakie sukcesy i porażki. Ponadto należało określić jaki charakter miało amerykańskie państwo przed zniesieniem niewolnictwa, a także po wprowadzeniu trzynastej poprawki, jak i kolejnych poprawkach doprecyzowujących prawa ludności, która nie była biała. Specyfika (ante i post) niewolniczej kultury w Stanach Zjednoczonych odegrała niebagatelną rolę w zaangażowaniu amerykańskich sufrażystek. Druga część rozdziału powinna ukazać najważniejsze zagadnienia protestantyzmu, charakterystyczne jego założenia, cechy, przede wszystkim z odniesieniem do życia codziennego. To na tę kanwę mogłyby zostać nakładane informacje dotyczące wybranych pań pochodzących w rodzin protestanckich. To zapewne trudne do zrealizowania, ale chociażby przedstawienie głównych zasad protestantyzmu miałoby tu sens. Chociażby na temat roli, jaką spełniała Biblia w protestanckich domach. Była ona czytana każdego dnia, a zwłaszcza przy posiłkach i stała się nieodłącznym elementem kultury protestanckiej, a właśnie w niej

wychowywały się bohaterki pracy doktorskiej. Ponadto Biblia, jako dokument, miała też swą wielką rolę w kulturze politycznej Stanów Zjednoczonych, bo należy przypomnieć, że pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych prezydent, którym był George Washington, obejmując swój urząd przysięgał właśnie na ten dokument. Uważam, że brakuje tego tła, które przyczyniłoby się do lepszego osadzenia wybranych sufrażystek w rzeczywistości.

Przechodząc do dalszych części pracy, od rozdziału pierwszego po piąty zauważamy konsekwencję, nazwijmy to techniczną, gdyż doktorantka w każdym rozdziale najpierw opisuje życie wybranej bohaterki, a następnie dokonuje prezentacji jej prac. Ma to swoje uzasadnienie, aczkolwiek jest monotonne i prowadzi do nieuniknionych powtórzeń (o czym nieco dalej).

Przedstawione życiorysy wybranych bohaterek są ciekawie napisane. Bardzo duży nacisk położyła doktorantka na kwestie związane z przełamywaniem barier i stereotypów przez te panie. Ich życie było barwne, czasami wręcz niebezpieczne. Same podejmowały wiele istotnych życiowo decyzji, co w XIX wieku nie było powszechne ani oczywiste. To dobra strona pracy doktorskiej.

Równie dobre jest tzw. osadzanie w konkretnych rozdziałach bohaterek w realiach politycznych, kulturowych i ekonomicznych Stanów Zjednoczonych, co wskazuje, że Doktorantka zapoznała się z epoką i umiała zamieścić treści dotyczące tych realiów w swojej pracy.

Pochwalić należy także styl wypowiedzi i sposób prowadzenia narracji, aczkolwiek mankamentem są częste powtórzenia.

Dobry jest też warsztat naukowy, przypisy poprawne, choć pojawia się zapis "wyd. cyt." zamiast powszechnie stosowanego "dz. cyt." Skoro jest jednak konsekwentnie stosowany nie uznaję tego za błąd. Natomiast odnalezienie konkretnej pracy, z której korzystała Doktorantka nie zawsze jest łatwe, gdyż stosuje ona w całej pracy ciągłą numerację przypisów. Każdy rozdział stanowi odrębną całość i przypisy powinny odnosić się wyłącznie do każdego z nich osobno. Ułatwiłoby to odnalezienie pracy, z której korzystała Doktorantka.

Skoro jestem przy kwestiach warsztatowych, to również bibliografia została starannie sporządzona. Można by, co prawda, nieco uporządkować netografię, np. wyodrębniając z niej internetowe wydania encyklopedii, prace zwarte czy nawet dokumenty, jak chociażby ten dotyczący aresztowania Susan B. Anthony czy jej listy (Papers of Susan B. Anthony).

A skoro mowa o netografii, to uważam, że zbyt wiele informacji Doktorantka czerpała właśnie z niej, a nie chociażby z wydawanych podręczników czy monografii dotyczących Stanów Zjednoczonych. Chodzi mi tu przede wszystkim o prace ogólne dotyczące historii Stanów Zjednoczonych Ameryki, a nie o korzystanie z wydań źródłowych zamieszczanych w Internecie. Tych prac o charakterze monograficznym po prostu brakuje, a informacje na temat różnych pojęć czy faktów są w wielu pracach dostępnych "od ręki". Przykładowo pojęcie "Second Great Awakening" (s. 75), kalifornijska gorączka złota (s. 83), światowa wystawa z 1893 r. (s. 117) są podawane za Encyklopedią Britannicą.

Kolejny zarzut dotyczy wyodrębnienia w każdym rozdziale podrozdziału zatytułowanego "Piśmiennictwo". Termin ten oznacza ogół wypowiedzi językowych utrwalonych w piśmie.

Dotyczy ono wypowiedzi na piśmie, a więc zawartych we wspomnieniach, listach, prasie, etc. O wiele lepszym manewrem byłoby wyodrębnienie bardziej szczegółowych podrozdziałów i zamiast ogólnej prezentacji życia bohaterek pracy w pierwszej części rozdziału, a w drugiej zamieszczania ich wypowiedzi jako "piśmiennictwo", należało podzielić część pierwszą prezentującą życie tych pań na pewne zagadnienia i włączenia do nich obszernych cytatów źródłowych. Uniknęłyby się sztucznego i dość suchego podziału i niezbyt dobrze przedstawionego materiału w podrozdziałach zatytułowanych "piśmiennictwo". W zasadzie podział na zagadnienia jest zrobiony właśnie w owym piśmiennictwie, z tym tylko, że w ten sposób Doktorantka nie uniknęła kolejnych powtórzeń omawianych wcześniej zagadnień. Za to prezentowanie w treści cytatów przetłumaczonych przez nią w języku polskim, a zamieszczanie w przypisach tekstów oryginalnych jest ciekawym zabiegiem umożliwiającym przeczytanie oryginalnych tekstów. Tłumaczenia są bardzo dobre, uchwytyjące pewne niuanse i oddające oryginalnego "ducha" wypowiedzi. To niewątpliwy atut tej pracy.

Przedstawianie życiorysów poszczególnych bohaterek w kolejnych rozdziałach jest układem poprawnym, ale nieco monotonnym. Może, gdyby zastosować układ tematyczny, problemowy, jak chociażby wychowanie, rodzina, małżeństwo, wejście w świat kobiecej aktywności, cele, które sobie te panie stawiały, zakres działań, sposoby działania i efekty, to z tego samego materiału badawczego mógłby powstać o wiele bardziej przeanalizowany tekst. Tym bardziej, że prace dotyczące biografii tych działaczek są dostępne, co prawda nie wydane w języku polskim, ale Doktorantka z powodzeniem odnalazła je w wydaniach drukowanych, jak i w Internecie i bez problemów odwołuje się do nich w bibliografii. Skoro biografie tych pań są łatwo dostępne, to moim zdaniem opisywanie bardzo szeroko ich życiorysów jest niezbyt trafionym zamysłem. Może trzeba było wyodrębnić kwestie ważne od mniej istotnych, no ale wybór zastosowany przez Doktorantkę nie może być uznany za niepoprawny. Jest tylko bardzo schematyczny, powtarzalny.

Praca jest starannie napisana, dobrym językiem i stylem. Gdziegdzie zdarzają się jednak potknięcia, jak np. zapis liczebnika "trzy" nie słownie (s.112), choć przyjęte jest, że do dziewięciu podajemy zapis słowny, a nie liczbowy. Często też Doktorantka powiela anglosaskie nazwy, które tam pisane są z wielkich liter, jak wojna secesyjna, pierwsza wojna światowa. Z wielkiej litery została też napisana nazwa pracy doktorskiej (Doktorska, s tytułowa). Natomiast słowo Brytyjka, w odniesieniu do Mary Wollstonecraft została napisana z małej litery (brytyjka, s. 305). Czasem zdarzają się tzw. literówki, jak choćby w imieniu ostatniego męża Victorii C. Woodhull, któremu na s. 117 odjęto jedną literę z imienia pisząc John Bidulph zamiast John Biddulph. Są też niespójności językowe, które zmieniają sens wypowiedzi, jak np. s. 76.

Jeżeli chodzi o zaprezentowaną bibliografię, to i w niej można było wprowadzić więcej porządku, rozdzielając na przykład w źródłach te, które były drukowane (jest ich zaledwie kilka) od tych, które zostały znalezione w Internecie (prawie wszystkie). Czytelność zapisu bibliografii nie jest korzystna, gdyż tytuły zlewają się z informacjami dotyczącymi stron internetowych. Znacznie czytelniejszy zapis, dodajmy poprawny, jest w części dotyczącej opracowań. Wśród nich zakradły się wydania, które z pewnością można umieścić w źródłach: DuBois E.C., *The Elizabeth Cady Stanton – Susan B. Anthony Reader: Correspondence, Writtings, Speeches*, Chicago 1994, jak i cztery tomy wydań źródłowych dokonanych przez

A.D. Gordon pod tytułem *Selected Papers of Elizabeth Cady Stanton & Susan B. Anthony*. Przy okazji zapisy te powtarzają tytuł tomu słownie np. Volume I, a następnie zaraz po tytule tego tomu widzimy "vol.1", w dodatku w przypadku tego pierwszego tomu nie ma podanego miejsca i daty wydania.

I na koniec kilka słów na temat zakończenia pracy doktorskiej. Doktorantka porównała i zrekapitulowała poglądy wybranych sześciu sufrażystek. I właśnie tu podsumowanie działalności wybranych sufrażystek zyskało układ problemowy. To bardzo dobre posunięcie.

W zakończeniu znajduje się także odniesienie do osiemnastowiecznej prekursorki walczącej o prawa kobiet, Brytyjki Mary Wollstonecraft, a także Johna Milla postulującego hasła równości płci i prawa kobiet do udziału w życiu publicznym. Są też informacje dotyczące roli i udziału kobiet w obu wojnach światowych, a także w ruchu antyalkoholowym. Doktorantka przytacza także kilka faktów dotyczących dyskryminacji wyborczej kobiet, zwłaszcza żyjących na Południu, jak i rdzennych Amerykanek, a także Portorykanek, które mimo wejścia w życie 19 poprawki do konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1920 r. swe prawa uzyskały z kilkuletnim opóźnieniem.

Swe refleksje Doktorantka zakończyła na latach 60. XX wieku i tzw. drugiej fali feminizmu, nie mającej już nic wspólnego z prawami wyborczymi, ale pozycją kobiet w życiu rodzinnym, społecznym i politycznym.

Reasumując, praca spełnia swe zadanie i wyczerpuje temat. Mimo przedstawionych przeze mnie słów krytyki jest pracą wartościową. Doktorantka wykazała się znajomością i zrozumieniem tematu. Dlatego w pełni popieram ją i wnioskuje o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Łódź, 14.01.2025.

Prof. dr hab. Jolanta Daszyńska

